

# Nowy oddział pediatrii zamknięto po kilku miesiącach

13 listopada 2019

Pod koniec maja 2019 r. z wielką pompą oficjele otwierali nowoczesny oddział pediatryczny w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym nr 2 w Jastrzębiu-Zdroju. W mediach bardzo ładnie wyglądały obrazki z uroczystego przecięcia wstęgi. Całkowity koszt adaptacji i wyposażenia tego oddziału pochłonął 6 milionów złotych. Co się stało raptem kilka miesięcy później? Z pracy odeszło dwóch lekarzy pediatrów i dopiero co otwarty oddział trzeba było zawiesić, bo nie udało się znaleźć następców na ich miejsce. Oto do czego doprowadza drenaż kapitału ludzkiego...



Historia z oddziałem pediatrycznym w Jastrzębiu-Zdroju nie jest odosobniona. W tym roku z brakiem obsady lekarskiej zmagać się musiało co najmniej kilkadziesiąt szpitali w całej Polsce. Wiele z nich, tak jak szpital w Jastrzębiu, musiało zamykać lub zawieszać działalność swoich oddziałów.

Wspomniane problemy mają wspólną przyczynę – jest nią emigracja polskich lekarzy na Zachód. Proces ten trwał latami i doprowadził do sytuacji, w której w naszym kraju na 1 tys.

mieszkańców przypada zaledwie 2,3 lekarza. Zdaniem OECD to najgorszy wynik w całej Unii Europejskiej. Dla porównania – w Austrii na 1 tysiąc mieszkańców przypada 5,1 lekarza. W Niemczech – 4,1. W Czechach ten współczynnik kształtuje się na poziomie 3,7, a na Słowacji – 3,5. Średnia dla całej UE to 3,8.

Wspomniany współczynnik 2,3 lekarza na 1 tys. mieszkańców powoduje, że odejście raptem dwóch lekarzy danej specjalizacji pracujących na tym samym oddziale szpitalnym, jest równoznaczne z paraliżem funkcjonalnym tej jednostki i koniecznością zawieszenia jej działalności. Tak było z nowym, dopiero co oddanym do użytku, oddziałem pediatrycznym w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym nr 2 w Jastrzębiu-Zdroju. Tak będzie z innymi oddziałami szpitalnymi w całej Polsce. Deficytu lekarzy nie da się zasypać w krótkim okresie czasu. Tak jak proces „drenażu mózgów” w polskiej służbie zdrowia trwał wiele lat, tak i proces jego odtwarzania będzie długotrwały. Co istotne – bez pomocy z zewnątrz (czytaj: wydrenowaniu ze specjalistów służby zdrowia innego kraju) może być nam niezwykle trudno odtworzyć kompletną tkankę medyczną, potrzebą do opieki nad coraz bardziej schorowanym i starzejącym się społeczeństwem.

Zdjęcie: [Semevent](#) (CC0)

Na podstawie: [DziennikZachodni.pl](#)

Źródło: [Niewygodne.info.pl](#)